

NATALIA CHMURCZYK / kontrabasistka

Moja Muzyka zaczęła się jeszcze przed pójściem do szkoły średniej. Grałam w domu i Ognisku Muzycznym na keyboardzie, nieco później na organach w kościele.

Organy jako instrument uważam za swego rodzaju absolut. Ta niesamowita wielość rodzajów dźwięków. Właściwie nieskończona możliwość ich łączenia. To kolor, dźwięk, barwa, harmonia, a przede wszystkim to „coś”, co trudno nazywalne, co sprzyja kontemplacji. Tamten czas wspominam z wielkim sentymentem.

A potem to już studia i kontrabas. Akademia Muzyczna w Katowicach, później w Krakowie. Zaraz po jej ukończeniu Filharmonia Gorzowska.

Studiuję prawo na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Odczuwam ulgę, kiedy ze świata realnego mogę uciec do imaginacyjnego, stricte muzycznego.

Świadomość pracy w realności nie stanowi dla mnie problemu. Mówię o ćwiczeniu, czytaniu partytur. Nie jest też przymusem. Późniejszy dobry koncertowy efekt wynagradza.

Własny instrument? Niezbyt stary. Z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

To jest wielki komplement, kiedy mówią: Artystka.

W Filharmonii Gorzowskiej od października 2011.